

Excellencja Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Moscicki
Zamek
Warszawa

Pragnieniem szczerze pragnęłam przybyć do Krakowa dla
oddania ostatniej pomocy temu co przed laty
w zaraniu naszego niepodległego bytu powołał
mnie do pracy nad rozkwitaniem Ojczyzny. stop.
Pragnęłam uchylić czoła przed tym, wielkiego
człowieka, wielkiego walka, zapału i cierpienia.
stop Gdy jednak to tak zasądziłam, że tego pragnie-
nia spełnić nie mogę, przeto imieniem pana
Prezydenta proszę o Także przyjęcie zapewni-
nia, że w tych dniach smutku, jak ongi w go-
dzinach wezła, całym sercem łączę się z Narodem
i towarzyszę nad jego żałobą.

Radziszewska.

R. B. 16.V. 1935